

M

wła najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji.

Była to ogólna łapanka mężczyzn do Klemie, na roboty. Było to w roku 1944 kiedy Niemcy robili spód wszystkich ludzi. Tatus schował się do piwnicy, a mamusię Niemcy zabrali na spód, a ja zostałam w mieszkaniu i bardzo płakałam i modliłam się, bo myślałam że mamusię wyrzucą do Klemie, a tatusia jak znajdzie, to zastrzelią. Oni wróżyli się szczęśliwie, bo mamusia wróciła do domu, Niemcy odjechali i tatus się uratował przed wyrzuceniem do Klemie, a ja przyrzekałam się do tego, bo na wejściu do piwnicy rozciągnęłam chodnik, a na chodniku postawiłam łódkę z lalką i siedząc na małym krzeselku kotyszałam lalkę i rozmawiałam z tatusiem. Kiedy Niemcy przysli na rewizję, nie znaleźli nikogo, bo nie przypuszczali, że w tym miejscu, gdzie ja się ukrywałam, było wejście do piwnicy.

Kielcach dnia 11. I. 1946 roku.

Kot Teresa
ucz. klasy VI a.
szk. pow. im. M. Konopnickiej.